

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 27 stycznia 1915 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wiersz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Laehr  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Persji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Demowi Ha. H. L. i. E. 12113-ka

## W mętnej wodzie.

W każdym społeczeństwie znajdują się jednostki nikczemne, dla których najpodlejszy środek, dający im jakieś materialne korzyści, jest dobry.

Ludzie tacy, pozbawieni wszelkich zasad etycznych i humanitarnych, są zakatą i klęską środowiska, w którym przebywają i obowiązkiem społecznym jest tępić i stawiać pod pręgierzem opinii publicznej tego rodzaju zwyrodniałych osobników, działających na szkodę ogółu.

Łódź, ze względu na przeżywany obecnie kryzys ekonomiczny, dosięgający bezspornie w olbrzymiej większości proletariatu miejski i średnio zarobkującą klasę pracowników, jest doskonałym terenem, na którym rozwijają swą działalność ludzie — szakale, o jakich mowa w niniejszym artykule.

Jak wiadomo, czynności banku państwa, niemal wszystkich banków prywatnych, towarzystw kredytowych i kas pożyczkowo-oszczędnościowych zostały zawieszane. Nieliczna tylko liczba tych instytucji dokonywa częściowych operacji finansowych i skutecznie drobnoprocentowe, w stosunku do posiadanych oszczędności i depozytów, wypłaty.

W ten sposób, wskutek niemal ogólnego braku pracy, większość z tych przeczornych, którzy nawet podczas okresu poprzedzającego wojnę, oszczędzali, odkładając drobne sumy i umieszczając je w różnych instytucjach finansowych, znalazła się obecnie bez wyjścia. Znikąd możliwości zarobkowania, znikąd niemal pomocy i chociaż są oni posiadaczami większych lub mniejszych oszczędności, na które mają odpowiednie dowody — szafiarze tych oszczędności, kasy, nie posiadając potrzebnej ilości gotówki, zawiesiły wypłaty.

W położeniu takim znajdują się tysiące — a położenie to, zaiste, nie do pozadroszczenia!

I oto smutną nad wszelki wyraz sytuację tych tysięcy, wyszukuje w najnikczemniejszy sposób grono aferzystów łódzkich, przyzwyczajonych łowiąc ryby w mętnej wodzie.

Dzieje się to w sposób następujący: beznadni lichwiarze, ofiarowywu-

ją swe usługi dzisiejszym nędzarzom, posiadającym jakieś takie oszczędności w kasach, i nabywają od nich książeczki wkładowe i kwity depozytowe, za które zazwyczaj posiadaczowi wypłacają gotówkę (a niejednokrotnie częściowo i towaram, sprzedawanym po wyższej cenie) w stosunku 25 do 30 procent należności, książeczki zaś i kwity cedują na swoje imię u miejscowych rejentów.

Nazwiska niektórych z pomiędzy tych wyzyskiwaczy bez serca, dorabiających się krzywdą biedaków, są nam znane i sądzimy, że nie dopuszczą oni do ogłoszenia ich i zaniechają swej niecnej, zasługującej na bezwzględne potępienie, działalności.

Najdziwniejszym i najgodniejszym zastanowieniem się jest fakt, że pośrednią rolę w tej manipulacji odgrywają rejenci. Ci, którzy powinni stać na straży prawa, przez dokonywanie zaświadczeń, cedujących książeczki oszczędnościowe i kwity depozytowe na rzecz podejrzanych indywiduów, stają się poniekąd świadomym narzędziem w rękach aferzystów, z krzywdą przymuszonych do tego przez nędzę tysięcy biedaków.

A wszak ukrócić, chociaż poniekąd, nikczemny wyzysk lichwiarzy można by jeszcze w ten sposób, aby rejenci żądali przy cedowaniu sum, zapisanych w książeczkach oszczędnościowych i kwitach depozytowych, wypłacania należnej posiadaczom tychże gotowizny w swojej obecności, po potrąceniu pewnego, określonego przez prawo procentu, na korzyść nabywców.

Jest jeszcze jeden sposób, zdaniem naszym najskuteczniejszy, który położyłby kres występnej i nikczemnej działalności ciemnych indywiduów.

Oto w sprawie tej mógłby przyjść z pomocą wielką potrzebującym Komitet obywatelski, wypłacając posiadaczom książeczek oszczędnościowych, pod zastaw tychże, pewne sumy — dajmy na to w stosunku 50 procent.

Byłoby to dobrodziejstwem dla biedaków, a czyniam obywatelskim ze strony Komitetu obywatelskiego.

## Wspominki.

(Dziesięciolecie rewolucji).

Druga połowa stycznia 1905 roku obfitowała w Rosji w wypadki dziejowe, które stały się epoką, przełomową ruch społeczny w całym niemal państwie.

W Petersburgu wybuchły groźne rozruchy i strejk robotniczy, który wywołany został przez pamiętne odparcie przez wojsko i policję deputacji Hapona, mającej na celu złożenie petycji Cesarzowi.

W dniu 25 stycznia wydany został Ukaz Cesarzowski, na mocy którego utworzone w Petersburgu generał-gubernatorstwo, z oddaniem pod władzę gubernatora zarządów żandarmskich, policyjnych i cywilnych.

Utworzenie gen-gubernatorstwa wywołane zostało pamiętnymi wydarzeniami. Oto dnia 17 stycznia podczas uroczystości Jordanu (święcenia wody na Nowie) dokonano zamachu na życie Cesarza, przez przypadkowy rzekomo wystrzał armatni.

Strejk robotników w Petersburgu, który początkowo ograniczał się do kilku większych zakładów, mianowicie: Pułtowskich, francusko-rosyjskich, Newskiej przedzielni bawelny, warsztatów okrętowych i kilku innych, przybrał w dniu 20 stycznia ogromne rozmiary. Ogółem przerwano pracę w 174 fabrykach i zakładach przemysłowych, nie licząc drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych i handlowych. Dnia 24 stycznia strejk stał się powszechnym. Strejkujący w grupach po 200 — 300 ludzi krążyli po mieście, przestrzegając zresztą aby nigdzie nie doszło do starć z policją lub wojskiem.

W dniu 1 lutego cesarz przyjął deputację złożoną z robotników fabryk stołecznych i podmiejskich, do których osobiście przemawiał w pałacu Aleksandrowskim. W przemowie swej cesarz wzywał robotników do zakończenia strejku, obiecując zająć się osobiście ich sprawami.

Wezwanie to, jak widać, nie odniosło skutku, a streki i zaburzenia rozgorzały w całym kraju.

## Wokół wojny.

Wojna rosyjsko-turecka.

Na turecko-rosyjskiej widowni wojny rozróżniać obecnie trzeba dwa placie boju, nie zostające z sobą w bezpośrednim związku: zachodni, na pograniczu rosyjsko-tureckim w pobliżu Erzerumu i wschodni, który stanowi granicząca z Turcją i Rosją część Persji. Na obydwóch tych

placach toczą się od dłuższego czasu zacięte walki.

Zycie Warszawy.

Korespondent warszawski pisma włoskiego „Stampa“ nadsyła do swego pisma następujący opis nastroju i życia Warszawy.

„Ludność wyległa na Nowy Świat, aby obserwować przybycie rannych. Na ulicy życie wrze i kipi. Strażnicy z trudnością utorowić mogą drogę dla przewiezienia rannych. Codziennie inna procesja. Przez ulicę przeciągają samochody, zaopatrzone w znaki Czerwonego Krzyża.

Przed szpitalami znów masę ludzi. Jakaś pani w bieli zatrzymuje każdego szofera i woźnicę, wiozących rannych, wypytując, ich szczegółowo. Matka jej, starsza, dama wciąż ją odciąga w stronę, wołając:

— Chodź, Marjolo! Widzisz przecież, że oni nic nie wiedzą. Spokasz tu wiele sióstr miłosierdzia, na tamiast odczuwać się dają brak lekarzy...

Nastroje wśród mas zmieniają się z dniem każdym. Na twarzach przechodniów, czy bywalców kawiarnianych maluje się wyczerpanie. Spotyka się ludzi o wyśódktych twarzach, gdzie świeci się jeno dwoje niespokojnie biegających oczu. Miasto odrazu spoważniało i przypomina nerwową kobietę, którą odczuwa, że młodość ucieka. Naogół panuje tu jakieś niewysłowione uczucie lęku.

Drzwi we wszystkich domach są szczelnie zamknięte, a przed otwarciem ich wygląda się z okien. Wieczorem panuje cisza zupełna. Przesiaduje się całymi dniami w domu. Nastroj pogarszają mężczyźni, którzy przynoszą do domów coraz to nowe pogłoski i plotki...

Wieczorem znów przeciągają przez ulice wozy z rannymi.

Szpitala są przepelnione rannymi. Obywatel pracujący w Czerwonym Krzyżu zaprowadził mnie do nowego lazaretu, w którym niema jeszcze dużo rannych.

W pierwszym pokoiku leży ranny w piecy oficer rosyjski. Jest on poważnie zmartwiony, gdyż podczas przewożenia zgubiono jego rewolwer. Obok leży oficer austriacki, który studuje z podręcznika szkolnego gramatykę rosyjską. W każdych drzwiach słyszysz pytanie:

— Kto chce być wysłany dalej? Próbujać odsyłać możliwie do Brześcia Litewskiego.

Trudności walk w Królestwie Polskiem.

Pod takim tytułem korespondent wojenny „Nue Freie Presse“ zamieścił długi artykuł, malujący w strasznych barwach warunki tereno-

we, jakie zwalczać musi armje sprzymierzona. Niepogody dni ostatnich rozmiękły drogi i uczyniły je niekiedy wprost nie do przebycia.

Okolice około Łodzi, Pilicy i Nidy — pisze korespondent — poznałem w czasie ostatniej mej wycieczki i nie mogłem wyjść z podziwu, że wojska tak nasze, jak niemieckie, dotrzeć mogły tam, gdzie dzisiaj stoją.

Odwrót Rosjan z Karpat.

Z Austrii donoszą, iż Rosjanie szykują się do odwrotu z Karpat. W ostatnich czasach toczyły się w Karpatach i na całym lewym skrzydle rosyjskiem tylko niewielkie bitwy, gdyż zły stan pogody uniemożliwiał akcję. Główną rolę odgrywała ostatnio artylerja.

Usiłowania Rosjan nacierać na front austriacki, aby w ten sposób przeciwdziałać akcji armji niemieckiej w kierunku Warszawy, rozbiły się o zażarty opór austriaków. Przed piętnastu dniami Rosjanie podwoili ofensywę przeciwko wschodnim Beskidom. Pierwsze powodzenia Rosjan odniesione podówczas, zamieniły się wkrótce na porażkę.

Atak rosyjski na lewym skrzydle został przełamany i do dziś dnia nie mogą go ponowić. Nadludzkie wysiłki Rosjan aby posunąć się naprzód w okręgu Nidy zostały udaremnione.

Włosi w Walonie.

Władze wojskowe włoskie wydały rozkaz do ludności, zamieszkującej Walonę i przedmieścia, aby w ciągu 5 dni wydała wszelką broń i amunicję. Konfiskatą broni ma zająć się żandarmerja miejska.

Służba lotnicza w Paryżu.

Voss. Ztg. donosi z Genewy, że w celu uniemożliwienia Niemcom wysłania „Zeppelinów” lub latawców do Paryża, zorganizowano tam nadzwyczaj rozległą służbę strażniczą, i 550 latawców każdej chwili jest w pogotowiu unieść się w powietrze, gdy zaszygnalizują zjawienie się nieprzyjaciela. Posterunki lotnicze połączone są telefonami z linią rowów strzeleckich na froncie, tak że wcześniej dowiedzieć się mogą o przebywaniu latawców lub balonów niemieckich. W nocy olbrzymie reflektory oprócz tego co chwila oświetlają całą okolicę, a lotnicy, strzegący Paryża, także i nocą patrolują w powietrzu w okolicy Paryża i od czasu do czasu puszczają rakiety, które malowniczo oświetlają ciemne przestworza.

## Czego chcą Bułgarzy?

Aczkolwiek wmiśzanie się Bułgarji w wir walki europejskiej nie mogłoby posiadać znaczenia decydu-

jącego, to przecież żywo zajmuje się opinja europejska stanowiskiem, które Bułgarja wobec stron walczących zajmie.

Dziennikarz włoski Gubello Memmoli próbował wytłumaczyć zagadkową postawę Bułgarji i chciał wydrzeć sfinksowi tajemnicę. Urządził więc ankietę w Sofji i publikuje ją w Giornale d'Italia.

Czego chcą Bułgarzy? Byłoby zbyt cennym jeździć aż do Sofji, aby dowiedzieć się, że chcą Macedonji. Gdyby nie był nastąpił napad brutalny gdyby Bułgarja była zgodziła się na wyrok cesarza, gdyby była ułożyła się ze Serbami, byłaby dzisiaj posiadała Macedonję aż do Wardaru. Tę ostrzyżono, kto sądził, że sam strzyże. Rzucając się owej nocy na sprzymierzenia wskutek intryg. Bułgarzy sądzili, że zawiadną Seresem, Kawalą, Sojuniem, Monasteryem, Skoplkiem i resztą. Tymczasem stracili to, co byliby mogli uzyskać bez walki, oprócz tego stracili Sylistrję, Adrianopol i Trację.

I wskutek tej aberacji politycznej, która owładnęła całym narodem, powstała u Bułgarów nienawiść, nie ku tym, którzy ich do wojny nakłonili, nie ku ministrom, sprawcom owej wojny, ani nawet nie przeciw Turkom i Rumunom, korzystającym ze sposobności, aby odebrać to, co stracili, lecz przeciw Serbom i Greckom, swoim dawniejszym sprzymierzeńcom, wobec których spełnili czyn może jeden z najczarniejszych w historii.

Bułgarji nadarza się sposobność rzadka, aby szkody wyrządzone naprawić i odzyskać, co straciła. Gubello Memmoli mógł być się przekonać że osobistości bułgarskie, kierujące polityką, zgodne są między sobą co do celu, ale nie co do środków.

Sprawy bezpośredni katastrofy posiadają w kraju wciąż władzę. Pozostają oni nadal wrogo usposobieni Serbom a najmniej przychylnie usposobieni są dla trójporozumienia. Wszakże i ci, którzy kiedyś stali na czele zwycięskiej ligi bałkańskiej, odzyskali głos.

Pierwsza grupa, Stambułowcy i grupy do nich przynależące posiadają w kraju wciąż władzę. Oni to umieli wzbudzać wciąż niepokój wśród państw trójporozumienia, uprawiając jawny flirt z Niemcami, Austrią i Turkami. Można było o tem myśleć że Bułgarzy wpadną na tyły Serbom.

W chwili, gdy sądzono, że Serbowie zostali pokonani, mówiono w Sofji o bezwzględnej opanowaniu powiatów spornych w Macedonji, które traktat bukareszteński przyznał królowi Piotrowi. Ale później o tem mówić przestano.

Najobrotniejszy i najsprytniejszy szef stambułowców, Genadjew, oświadczył pewnemu dziennikarzowi włoskiemu, że Bułgarja nigdy nie wyruszy przeciw armji rosyjskiej.

Sukcesy, które odniósł generał Pulinik, postawa energiczna Rumunji, nie myślącej o zwrocie ziem zabranych Bułgarji i inne wypadki, nakłoniły polityków bułgarskich do refleksji. Równocześnie Genadjew oświadczył korespondentowi włoskiemu, że jego kraj nigdy się nie połączy z narodem tak zdradzieckim, jak jest Serbia.

W różnym tonie wyrażali się dyplomaci i mężowie stanu bułgarscy o Serbji i serbach. Malinow, przewodca demokracji oświadczył, że Bułgarja może być neutralną. Mówi się o nim, że będzie prezesem gabinetu. Bułgarja za broń nie chwyci, jeżeli neutralnością dojdzie do tego, czego aspiruje. Malinow sądzi, że Bułgarja gotowa prowadzić wojnę z Rosją. Wojna ta, jego zdaniem, mieć będzie pobudki czysto materialne, którymi są zyski spodziewane Bułgarji.

Teodorow, który był ministrem skarbu za czasów świetnych ligi bałkańskiej, nie tai się także ze swymi przekonaniem. Powiada on, że Bułgarja sympatyzowała z Rosją. Dziś wśród oficerów bułgarskich mnóstwo jest takich, którzy są gotowi do walki z Rosją. Teodorow sądzi przecież, że w lud bułgarski tak głęboko wplotono uczucie wdzięczności dla Rosji, iż wojna byłaby niemożliwa. Jego zdaniem, Bułgarja powinna się połączyć z Rumunją i z Włochami i działać wspólnie z temi państwami.

Polityk bułgarski sądzi, że jeżeli Bułgarja nie może zaufać Rosji, może zbliżyć się z zaufaniem do Włoch, które starać się będą o zdrową równowagę na półwyspie bałkańskim i nie będą popierały za daleko idących pragnień serbskich lub greckich.

Jeżeli Bułgarja — powiada Teodorow — głównie pragnie posiadać Macedonję, to nie spuszcza ona z oka także granic tureckich. Grecy powinni zadowolić się Epirosem i wybrzeżem azjatyckim.

Korespondent włoski, rejestrując te wszystkie poglądy, zaznacza, że trudno z tych orzeczeń wyjaśnić przyszłą politykę Bułgarji. Są tacy, którzy chcą pójść z Austrią przeciw Rosji, są i tacy, którzy tego rodzaju politykę potępiają. Chwilowo sytuacja w kraju jest taka, iż Bułgarja pozostaje neutralna.

## Kupujcie znaczek.

W dniu jutrzejszym odbędzie się „dzień znaczka” na rzecz Komitetu bezdomnych i głodnych przy Łódz. Zyd. Tow. Dobr. Instytucja ta powstała w chwili krytycznej przeżywanej przez kraj nasz i zadaniem jej jest troska o dach nad głową i strawę gorącą dla setek nieszczęśliwych ofiar wojny, które podczas walk, odbywających się pod Łodzią i w jej okoli-

cach stały się nędzarzami w dostojnym tego słowa znaczeniu. Niedawno przed wojną byli to przeważnie ludzie zamożni, a w najgorszym razie wyżywiali się z pracy rąk własnych. Komitet jest obecnie ich jedynym schroniskiem.

Jutrzejszy „dzień znaczka” przysporzy ma Komitetowi środki, aby mógł podjąć wielkim i poważnym zadaniem swoim.

Nie wątpliwy więc, że społeczeństwo łódzkie, które doskonale ocenia całą zgrozę wojny obecnej licząc na bywać będzie „znaczek”, przyczyniając się w ten sposób do powiększenia środków Komitetowi.

## Kronika.

(g) Z komitetu bezdomnych i głodnych przy Łódz. Zyd. Tow. dobr. W sprostowaniu wzmianki z dnia wczorajszego, komunikują nam, że walne zebranie pań dzielnicowych, kwestarek i kwestarzy odbędzie się dziś w środę, w sali Tow. „Hazomir” (Spacerowa 21) o godz. 8-jej po południu.

(b) Opał dla szpitali. Staraniem sekcji sanitarno-szpitalnej przy Gł. Komitecie obyw. szpitala miejscowe otrzymały po 20 korcy węgla, szpital zaś na Łąkowej — 100 korcy.

Również staraniem tej sekcji szpitale otrzymały po wiadrze czystego spirytusu.

(r) Ze stow. nauczycielów chrześcijan. Zarząd Stowarzyszenia komunikuje p.p. członkom kooperatywy spożywczej, że, począwszy od dnia dzisiejszego, sprzedaż produktów odbywać się będzie stale we wtorki, czwartki i soboty, o ile zaś w który z tych dni wypadnie święto w przeddzień święta od godz. 5—7 wiecz. Na składzie znajdują się następujące produkty: mąka, pszenka, żytnia i razowa, kasza orkiszowa, owsiana i manna, groch, ryż, cukier, faryna, herbata, sól, włoszczyzna suszona, śledzie i zapalki.

(r) Z Biura pośrednictwa pracy. Otrzymałmy list następujący: W zamieszczonej w sobotnim numerze notatce o Biurze pośrednictwa pracy jest podana nie odpowiadająca stanowi rzeczy wiadomość, jakoby Biuro p. p. zostało włączone do Komitetu robót publicznych. Swierdzamy, iż Biuro to jest autonomiczną instytucją obywatelską na równi z innymi komitetami, sekcjami etc., mając specjalne zadania, dla których zostało zorganizowane.

(r) Ze szkół. Sekcja szkół na przy Kom. obywatelskim postanowiła otworzyć ogólną szkołę miejską żydowską przy ul. St.-Zarzewskiej nr. 47. Zajęcia szkolne rozpoczyna się z dniem 1 lutego i w tym dniu winni się zgłosić uczniowie za-

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

## Tragedja duszy.

Początek tej smutnej i tragicznej zarazem historii jest taki:

Na szóstym piętrze olbrzymiej kamienicy stały w rozmaitych pozach trzy osoby, prowadząc ze sobą niezwykle ożywioną rozmowę...

Kobieta przyciskała pięknie, zda się wyrzeźbionymi rączkami, do piersi prześcieradło, zapominając, że prześcieradło to nie może spełnić dwóch ról i przykrywać jednocześnie jej kształtnych, białosnieżnych koian. Kobieta płakała, a w międzyczasie, między jednym a drugim szlochaniem, mówiła:

— O, Janie! Zapewniam cię, że nie ja jestem winna... To on wszystko... Zawrócił mi głowę, zbatamuczył mnie, a to wszystko było wbrew... mojej woli! Opierałam się jak mogłam...

Jeden z mężczyzn, nie zdejmując palta i kapelusza mocno gięty, kulował, zwracając się z wyrzutami do trzeciej w tym samym pokoju osoby:

— Nędzniku! Poczekał, a pokażę

ci, że zdechniesz jak pies pod parkanem i prawo będzie po mojej stronie! Poczekał, odpokutujesz ty teraz za tę cichą męczennicę, o podły węzu kusicielu!

Trzecią osobą w tym pokoju był młody jegomość, ubrany — jak na tę ważną chwilę — powiedzmy, nie zupełnie starannie, ale w każdym razie trzymający się z wielką godnością...

— Cóż ja... Hm... Ja przecież nic... oponował, spoglądając smętnie w pusty kąt pokoju:

— Ty nic? W takim razie czekajże... A masz!

Krzepki mężczyzna w kapeluszu otworzył nacięcie okna, wychodzące na ulicę, porwał za bary niezupełnie starannie ubranego młodego jegomości i wyrzucił go za okno...

Znalazłszy się w powietrzu, młody człowiek nieśmiało zaplął marynarkę i szepnąwszy sobie na uspokojenie:

— Nic to! Niepowodzenia hartują ludzi!

— Polecał w dół...

Nie zdążył jeszcze w swym locie osiągnąć najbliższego, piątego piętra, gdy z piersi wyrwał mu się naraz ciężkie westchnienie.

Wspomnienia kobiety, którą przed

chwilą zaledwie opuścił, zatriło mu gorączką całą rozkosz odczucia tej jazdy powietrzem...

— Boże mój! — z gorączką, pomyślał młody jegomość. — Przecieżem ja ją kochał. A ona... A ona nie znalazła w sobie nawet na tyle męstwa, aby wyznać całą prawdę mężowi! Pal ją djabli! Teraz czuję, że jest mi ona naprawdę daleką i obojętną...

Przy ostatniej myśli dosięgnął piątego piętra i przelatując koło okna, z ciekawością zajrzał do środka.

Za pochylonym stołem, podpartszy głowę rękoma siedział młody student i czytał książkę.

Przelatujący jegomość, uirzawszy go, wspominał swe życie, wspominał i to także, że spędził całe swe życie na zabawach światowych, zapomniałszy zupełnie o nauce, o książkach, i podczas rozpamiętywania tych rzeczy zbudziło się w nim pragnienie wiedzy, jakaś chęć zbadać umysłem głębokich tajemnic przyrody, ogarnąć go naraz zachwytem wobec geniusza wielkich mistrzów słowa...

— Luby mój, kochany studentie, — wyrwał mu się szepł z gardła. — Tyś obudził we mnie drżące pragnienie i uleczyłeś mnie z tego pustego zainteresowania się bezmyślnym życiem próżniaków, które dopraw-

dziło mnie do tak smutnego rozczarowania tam na szóstym piętrze...

Ale nie chcąc odrywać studenta od lekcji, nie zawołał tego na głos, lecz polecił na czwarte piętro, i tu zaś myśli jego przybrały zupełnie inny kierunek.

Serce ścisnęło mu się słodkim i palącym bólem, a w głowie zakłęciło się z zachwytem i błogości.

U okna czwartego piętra siedziała dziewczyna mając przed sobą krawiecką maszynę, i coś szyła.

Ale jej piękne, białe ręce zapomniały w tej chwili o pracy, a niebieskie jak bławatki oczęta patrzyły kędys smętnie i marzycielsko...

Młody jegomość nie mógł wprost oczu ederwać, od tego widziadła, a w sercu mu rosło i rozrastało się jakieś nowe, wielkie i przemożne uczucie...

I zrozumiał zaraz, że wszystkie jego dawne stosunki z kobietami były niczem więcej, jak tylko próżnymi porywami, i że teraz dopiero po raz pierwszy poznał to straszne, tajemnicze słowo: miłość...

(Dok nast.)





pisani — pod grozą wykluczenia z liczby uczęszczających do szkoły.

— (r) **Statystyka śmiertelności.** W tygodniu ubiegłym zameldowano w sekcji sanitarnej przy gł. Kom. obywatelskim następujące wypadki śmierci: 41—z przelębnia i tuberkulozy; 25—z chorób płucnych i bronchitu; 24—z osłabienia starczego; 15—z zapalenia nerek; 14—z chorób sercowych; 8—z chorób wewnętrznych; 6—wskutek słabego rozwoju; 5—z astmy; 6—z zapalenia płuc; 4—z niewiadomej przyczyny; 4—z kurczy żołądka; 4—z chorób wątroby; 3—urodzenia nieżywe; 3—z głodu; 3—wskutek raka; 3—z udaru sercowego; 3—z obrażeń odniesionych upadkiem drzewa w lesie; 3—z zawiania; 1—z epilepsji; 1—z zapalenia mózgu; 1—z zatrucia karbolem; 1—z cukrzycy; 1—z chorób żołądka; 1—z hydrocephalii; 5—z tyfusu brzuszkiego; 4—ze szkarlatyny 2—z dyfterytu. Ogółem zanotowano liczbę zgonów w tygodniu ubiegłym na 191.

— (r) **Koncert—raut.** W niedzielę dn. 31 b. m. z zezwolenia komendatury odbędzie się w sali „Haczomir“ koncert—raut. Bilety nabywać można w dzień koncertu przy kasie.

— (r) **Echa odwołanego widowiska.** Osoby które są w posiadaniu biletów na podwieczorek artystyczny który miał się odbyć w dniu 22 listopada proszone są o zgłoszenie się po odbiór pieniędzy do osób, od których takowe nabyły.

Pieniądże nie odebrane do dnia 1 lutego oddane będą głodnym.

— (b) **Z cyklu „Niedola“.** — Wczoraj przed gmach szpitala Poznańskich zajechała dorożka, z której literalnie wyrzucono na bruk jakiegoś chłopca chorego, poczem dorożkarz szybko odjechał. Wokół chłopca skupiła się gromada napół obojętnych ludzi, lecz energicznie zaopiekował się nim dopiero przechodzący lekarz wojskowy, który polecił przyjąć go do szpitala. Chłopiec, liczący 13—14 lat był nieprzytomny i ma odmrożone ręce i nogi. Widocznie jakiś bezdomny sierota.

— (r) **Szpital dla chorych na tyfus.** W organizowaniu nowego szpitala dla chorych na tyfus (Drewnowska 75) zachodzą poważne trudności w zebraniu odpowiednich utensylii. Z tego powodu szpital nie w tym lecz dopiero w przyszłym tygodniu zostanie otwarty.

— (b) **Z lasu.** Wstrzymano sprzedaż drzewa pieńkowego i szczapowego w lesie konstantynowskim do czasu narabiania nowych zapasów.

Zarządzenie to pozostaje w związku z ostatnimi zajęciami w lesie, podczas których rozgrabiono drzewa na sumę około 20,000.

— (r) **Nowy środek opałowy.** Skutkiem wywołałego obecnie kryzysu w handlu materiałami opałowymi — pojawił się obecnie nowy środek — mieszanina miazgi węglowej, torfu i trocin.

Kombinacja ta sprzedaje się w prasowanych sześciacianach jednofuntowych po 4 i pół kop. za sztukę lub setka 4 rb. 50 kop.

— (p) **Krwotok.** Wacław Wąsowicz, robotnik bez zajęcia, dostał w mieszkaniu własnym przy ul. Lipowej nr. 33, silnego krwotoku płucnego. Lekarz pogotowia udzielił choremu doraźnej pomocy.

— (p) **Wybuch szrapnela.** — Wskutek wybuchu szrapnela przyniesionego z pola do mieszkania, odniosł ranę twarzy i oka Władysław Dylewski lat 20, zamieszkały przy ul. Ludwiki 47. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

Prelegent przede wszystkim o-mówił geograficzne położenie Polski, leżącej w samym sercu Europy. Jeślibyśmy przecieli linje od skrajnego zachodniego do dalekiego wschodu i od północy na południe.

Wyjaśniwszy historyczne pochodzenie nazwy kraju, mówca uzasadnił podstawowe cechy mieszkańców, którzy siłą warunków geograficznych zmuszeni byli utrzymywać swą odrębność jedynie „walką i pracą“.

Polskę porównał prelegent do Termopilów greckich, nazywając ją Termopilami kulturowymi. I rzeczywiście mimo niesprzyjających warunków zewnętrznych, mimo nacisku obcych językiem i kulturą sąsiadów z zachodu i południa, mocarniejszych od Polaków orężnie i siłą warunków wewnętrznych, dążących do ciągłych zaborów na wschód, Polska niejednokrotnie znajdując się na skrajnej przepaści i zagłady, potrafiła zachować swą odrębność narodową, kulturalną i państwową.

Dowodzi to niezwykle hartu niezwykłej swojej kultury, Polaków, dowodzi tego historia wieków, iż jedynie „walką i pracą“ potrafili utrzymać się na powierzchni wśród potężnych państw środkowej Europy.

Podwaliny pod niepodległą Polskę położył Bolesław Chrobry, lecz właściwą uznana i szanowana jako potężne mocarstwo uważać należy Polskę od czasów Władysława Jagiełły.

Wkrótce ekspansja narodu kieruje się na południo-wschód pobrzeżi morza Czarnego.

Następuje okres rozkwitu, unja w Horodie, stworzenie Rzeczypospolitej, której dewizą było: „miłość powinna rządzić państwem, miłość powinna rządzić ludźmi“.

Zaprzeszono podbojów, prowadzono politykę obronną. Rycerz schował szablę do pochwy i w spokoju zażywał dobrobytu, żyjąc z pracy innych i stał się pasożytem.

Tytularni królowie-reprezentanci na eksport, związani paktami—konwentami, we wszystkim zależni byli od możnowładnej szlachty.

Nie dziwi nas zatem zdrada panów, jak naprz. oddanie Karolowi Gustawowi Wielkopolski przez Opalińskiego i wiele innych. Dla „panów“ każdy władca nowy był dobry, byle posiadane przez szlachtę przywileje zaprzysiągł, lub je rozszerzył.

Polska stopniowo poczyna się chylić ku upadkowi.

„Polska nierządem stoi“ — mówiono.

Nie jest to paradoksem: kraj przez czas 70 lat trwających niemal bez przerwy wojen, wyniszczony zupełnie z bogactw, złupiony przez najeźdźców, wyludniony z mieszkańców, postradał dawną siłę i nie miał już mocy podnieść się z upadku „walką i pracą“, tembardziej, iż posiadał groźnego sąsiada w Rosji, ekspansyjnej na zachód, a okrom tego chcących na nowe zdobycze i innych sąsiadów.

Spostrzegł naród grożące niebezpieczeństwo. Od roku 1717 poczyna wszelkimi siłami dążyć do odrodzenia.

Niestety! było zapóźno.

Zabrakło sił potrzebnych ku temu i naród, zapomniawszy, że tylko własną „walką i pracą“ dźwigał się z upadku, polega na pomocy obcej. To też nie mogło być trwałe utworzone przez Napoleona Księstwo Warszawskie, ani też dokonany na kongresie wiedeńskim w 1815 roku „spis inwentarza“ ziem polskich, których rezultatem było utworzenie Królestwa Kongresowego z unją realną z Rosją i rozpaczliwej... Rzeczypospolitej Krakowskiej.

A jednak naród, posiadający odwieczną kulturę i niezapominający, że tylko własną „walką i pracą“ wychodził obronną ręką z przeróżnych ohwil krytycznych w dziejach, ma zapewnioną przyszłość.

Takim był, mniej więcej, w krótkim streszczeniu pierwszy z zapowiedzianego cyklu odczyt wczorajszy prof. Dąbrowskiego, wypowiedziany obiektywnie, z niezwykłą siłą swadą i wiarą w własne słowa.

Prelegent porwał chwilami słuchaczy, znajdując oddźwięk w ich sercach i umysłach.

To też wypełniająca nad brzegi salę publiczność dziękowała mówcy gorącymi oklaskami.

Z upragnieniem czekamy następnych odczytów prof. Dąbrowskiego, należałoby je jednak urządzić w znacznie większej sali, gdyż niewątpliwie ściągną jeszcze liczniejszą liczbę słuchaczy.

Należy zaznaczyć, że czysty dochód z odczytów przeznaczony jest na wpisy szkolne, za co tem większe uznanie należy się Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijan, iż powzięto projekt urządzania szeregu odczytów na tak szlachetny cel, wczorajszemu zaś prelegentowi—za aktualny na dzisiejszą chwilę, temat odczytu.

J. Garlikowska.

## Wojna.

### Walki w Polsce.

BERLIN, 26 stycznia. Kwatera główna.

Na północ od Gębina zaatakowali rosjanie pozycje kawalerji niemieckiej, ale bezskutecznie. Na pozostałym froncie wschodnio-pruskim toczyły się zażarte walki artyleryjskie.

Mniejsze bitwy na północno-wschód od Włocławka skończyły się dla nas pomyślnie.

W Polsce na zachód od Wisły i na wschód od Pilicy nie zaszło nic poważnego.

Dowództwo Naczelne.

### Komunikat austriacki.

WIEN, 25 stycznia. (Nieurzędowo). W Polsce i Galicji żadnych ważniejszych wydarzeń wojennych nie było, jedynie w okręgu Nidy toczyła się wymiana strzałów artyleryjskich. Na ponownie zdobyte przez nas pozycje w dalinie Ung i pod Vererazalles rosjanie wykonali ataki, które z krwawymi dla nich stratami zostały odparte. Usiłowania przeciwnika przerwania frontu pod Rapaltem udaremniiono. Nieprzyjaciel cofnął się w stronę Zielonej. Walki w Karpatach dały nam w ciągu dwóch dni ostatnich 1050 jeńców.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, feldmarszałek-lejtnant.

WIEN, Urzędownie. 26 stycznia. Sytuacja ogólna nie uległa zmianie. W walce artyleryjskiej, która trwała wczoraj po obu stronach Wisły, silniej, niż w ciągu ostatnich dni, działała z powodzeniem nasza ciężka artylerja na zachód od Turnowa (?). Parki artyleryjskie przeciwnika zostały wysadzone w powietrze. Odrzucono kilka kompanji nieprzyjacielskich pod Zgłabiecami, na południo-zachód od Turnowa. Walka artyleryjska trwała pod Nidą w ciągu nocy, a nad ranem wzmocniła się. I w Karpatach trwała walka. W okolicy Ung—Latorcza—Nagy—Ag, nieprzyjaciel zmuszony był, po kilku zażartych kontratakach, opuścić kilka ważnych wzgórz, poniosłszy znaczne straty. Na Bukowinie nie było walk. Na południowym placu boju panuje spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego.

v. Hoefler.

### Na froncie zachodnim.

BERLIN, 26 stycznia. Kwatera główna Urzędownie.

W dniu wczorajszym nieprzyjaciel ostrzeliwał, jak zwykle, Middelkerke i Westenbad. Znaczna liczba mieszkańców zginęła, wielu też, a w tej liczbie burmistrz Middelkerke, odniosło rany. Nasze straty w dniu wczorajszym były nieznaczne. Po

obu stronach kanału od Labusse zaatakowały wojska nasze pozycje anglików. Atak na południe od kanału doznał powodzenia. Zdobyto tu szturmem pozycje angielskie na szerokości frontu 1,100 metrów, przy czem wzięto dwa silne punkty obronne 110 jeńców 3 oficerów i trzy karabiny maszynowe.

Anglicy usiłowali zdobyć wybudowane przez nas pozycje, zostali jednak odrzuceni, poniosłszy nader znaczne straty. Nasze straty są stosunkowo nieznaczne. Na wyznaczk Craonne, na południo-wschód od Laon toczyły się zwycięskie dla nas walki. W południowej części Wogezów odparto wszystkie ataki francuzów, przy czem wzięto 50 jeńców.

D o w ó d z t w o N a c z e l n e.

### Synod dla Galicji.

PIOTROGRÓD, 25 stycznia. (Nieurzędowo). Według doniesień pism rosyjskich synod świątobliwy w Piotrogródzie przeznacza 10,000 rubli miesięcznie na utrzymanie kleru prawosławnego w 100 nowoorganizowanych gmachach prawosławnych w Galicji wschodniej.

### Obrona Egiptu.

HAGA. Korespondent „Morgen-Post“ donosi, że na prawym brzegu kanału Suezkiego wojska angielsko-hindusko-australijskie wybudowały w pustyni Syryjskiej rowy strzeleckie wielkiej przestrzeni. Okopy te zajęte zostały przez wojska, które urządziły się w nich po domowemu. Wojska odbywają ćwiczenia w pustyni. Ćwiczenia te i inne prace mają za zadanie utrzymać żołnierzy przy zdrowiu. Okopy komunikują się za pomocą sygnalizacji, telefonu i telegrafu z komendą główną armji. Z tej relacji wynika, że Anglicy zrezygnowali z pierwotnego planu wystąpienia zbrojnego przeciw Małej Azji i przeszli jedynie do obrony Egiptu.

### Echa bitwy morskiej.

AMSTERDAM, 25 stycznia. (Nieurzędowo). „Allgemein Handelsblad“ Komunikuje z Ymuiden: Kapitan statku rybackiego „Erika“, który wypadkowo znalazł się ze swym okrętem w pobliżu terenu bitwy morskiej, opowiada, że 2 okręty angielskie zostały poważnie uszkodzone. Jeden pocisk ugodził w środek okrętu, drugi w pokład górny.

### Obrona Londynu i Paryża przed lotnikami niemieckimi.

LONDYN. Policja tutejsza otrzymała następującą instrukcję, dotyczącą przedsięwzięcia środków w razie powtórzenia się ataków powietrznych ze strony Niemców.

Każdy policjant, spostrzegłszy wybuch bomby, winien natychmiast zaalarmować władze, a w razie koniecznym także straż ogniową. Jeśli kto będzie raniony, powinien policjant zająć się nim, oddając go pod opiekę lekarską.

Komendant stacji policyjnej winien przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności, zawiadamić o wszystkim stację główną i zawiadomić rząd centralny, który ze swej strony komunikuje się z admirałcją i departamentem wojennym.

### Zatonięcie okrętu włoskiego.

WIEN. Handlowy okręt włoski „Veronese“ wjechał w pobliżu Poli na minę i utonął. Z załogi ocalało tylko jednego człowieka.

### Położenie przemysłu w Galicji.

„Słowo Polskie“ zamieszcza wywiad z dyrektorem galicyjskiego Banku dla przemysłu. Chederowski, o położeniu przemysłu w Galicji. Według słów Chederowskiego produkcja przemysłu galicyjskiego dochodzi do 600 milionów koron.

W roku 1914 będą dawała ona

## Z sali odczytowej.

„Rola Polski w dziejach powszechnych“.

Odczyt prof. Dąbrowskiego.

Wczoraj w sali szkoły handlowej C. Waszczyńskiej przy ul. Zielonej nr. 17, prof. Dąbrowski wygłosił pierwszy, z zapowiedzianych przez Stow. nauczycieli chrześcijan, odczytów p. t. „Rola Polski w dziejach powszechnych“.

do połowy tej sumy. Aczkolwiek zastój rozpoczął się dopiero w sierpniu, trzeba jednak mieć na względzie, że produkcja przemysłowa Galicji głównie odbywa się w drugiej połowie roku, i że Podkarpacie wciąż jest widownią walk nieustannych. Nie do bywano nafty, soli, zimnego wosku i węgla. Zaprzestano pracy fabryki maszyn i inne żelazne przedsiębiorstwa. Ustał też przemysł drzewny, stanowiący olbrzymią część przemysłu galicyjskiego, a to znowu jest przyczyną zastój w fabrykach zapałek, celulozy, parkietów i t. p. Świetnie prosperujące w latach ostatnich fabryki papieru i przedsiębiorstwa tkackie również stanęły. To samo można powiedzieć o przemyśle chemicznym, pozbawionym surowca. Daleko większe szkody poniósł przemysł gospodarczy: stanęły młyny, cukrownie, gorzelnie, browary, fabryki tytoniu i t. d. Cukrownia w Chodurowie mogłaby swobodnie pracować, gdyby był węgiel. Galicja wskutek zastój jednej tej cukrowni traci około 6 milionów koron. Bank Przemysłowy energicznie popiera wszelkie przemysłowe przedsiębiorstwa we Lwowie, które nieomal wszystkie są w ruchu. Z fabryk prowincjonalnych pracuje dotychczas przy pomocy Banku Przemysłowego jedna fabryka papieru w Sasowie. We Lwowie od czasu okupacji wypłacono robotnikom przedsiębiorstw puszczonego w ruch około 300,000 rb. Magistratowi miasta Lwowa Bank Przemysłowy na zakupno środków żywności dał 7,300,000 koron. Przy pomocy tego banku nauczyciele otrzymali około 200 tysięcy koron. Bank podobno nie przerywał swych czynności nawet w dzień okupacji Lwowa.

### Dzieje chleba.

Chleb nasz codzienny ma po za sobą wielotysieczną historję. W czasie tak długich lat zmienił wielokrotnie swą postać. Przerabianie zboża na pożywienie ludzkie jest odwiecznym zwyczajem. Sposób, w jaki mielono w dawnej przeszłości ziarno na mąkę był naturalnie nader prymitywnym; wskazują na to wykopaliska z czasów przedhistorycznych tam, gdzie dawna Troja stała. Wszędzie tam znajdowano resztki chleba, a w szwajcarskich wykopaliskach dało się w nim skonałować ziarna pszenicy i prosa. Na niektórych resztkach tego chleba widocznie jest zwęglenie skórki, co wskazuje, że tam chleb wypiekany był

w rozżarzonej popiele, albo też na rozpalonych kamieniach. W starożytności chleb, wyrabiany z ciasta, miał postać talerzowata. Tak też musiał wyglądać chleb starogrecki, wspomniany przez Homera; poeta mówi o pieczywie, które służyło najpierw za talerz, a następnie je zjedzono. Aż do naszych czasów zachowała się podobna forma chleba w niektórych niekulturalnych okolicach Egiptu i Azji.

Jak się zdaje, starogermańskie ludy nie miały wielkiego daru do wyrobu pieczywa; w XVI wieku jedzono jeszcze w Szwecji twarde ciasto, niewyrośnięte, ugniecione z mąki z wodą i ususzone. (Chleb taki istnieje do dzisiaj w Szwecji). Przez długi czas jedzono wyłącznie chleb żytni i dopiero na początku XVIII wieku zaczął wchodzić w użycie chleb pszeniczny.

Wielki przewrót nastąpił w sztuce piekarskiej pod koniec XVIII wieku, kiedy wynaleziono pierwsze maszyny do gniecenia ciasta, które weszły w użycie najpierw w Austrii i Holandji.

Maszyny te, ulepszone ciągle w XIX wieku, mogły być zastosowane jedynie przez wojskowe piekarnie i wielkie fabryki chleba z powodu swej drogocności, podczas gdy dzisiaj znaleźć je już można w każdej piekarni. Ten przyrząd wyrządził wielkie przystąpienie tak piekarzom jak i konsumentom. Piekarze uwolnieni zostali od długiej i uciążliwej pracy; konsument zaś ma pewność, że przeniesienie chorób przez użycie chleba, czego obawiać się było trzeba przy zagniataniu rękoma, jest prawie wykluczone. Praca została przyspieszona a dzisiaj z pomocą maszyny do zagniatania piekarz bez trudności w kwadrans może wyrobić 75 kilogramów chleba. Ma to jeszcze i tę korzyść, że ciasto ugniecione jest przez maszynę równo i czysto.

### Mumje po latach 3,500

mianowicie mumje dwóch królów egipskich, Ramzesa II i Ramzesa III, wydobyte zostały z grobów i cały świat uczyony zajmuje się tym faktem. Protokół odkrycia szczątków tych królów, zamieszczony w „Journal des Débats“ przez p. Moparo, jest następujący:

Mumja 5,233, którą najprzód wydobyto ze szkiannego pudła, jest mumją Ramzesa II, jak o tem świadczą protokół spisane w wieku VI i XVI przez arcykapłana Hrihora

Siamoun, w wieku X przez arcykapłana Pinotonu I, spisane atramentem na drewnianych pokrywach trumny i na płótnie. Po skonstatowaniu tych dokumentów przez Kedywa i innych dostojników obecnych w sali, zaczęto usuwać ostony, któremi śmiertelne szczątki tego odwiecznego nieboszczyka były owinięte.

Nie będziemy opisywali tych materji przeróżnych, na jednej z których z niemałym kunsztem tkackim wyrobiona była postać bogini Mehit. Wyższa część czaszki była zupełnie goła, około skroni zachowały się włosy rzadkie, mające do 5 centymetrów długości, włosy te były białe przy śmierci, nabrały atoli koloru żółtawego wskutek ziół i maści użytych do balsamowania. Głowa mała, czoło niskie i wąskie, oko małe, zbliżone do nosa; nos długi, podobny ma być do nosa Burbonów; ucho okrągłe, odstające od głowy, przekłute jak ucho kobiety. W ustach król Ramzes II miał masę nałożoną, po której wyjęciu pokazało się kilka zębów zdefektowanych i zużytych, ale białych; wargi grube, wydęte.

Niewielki porost, dawniej starannie goleny, urósł podczas ostatniej choroby albo po śmierci. Skóra żółta. Ogólne wrażenie jest takie: inteligencji niewiele, trochę zwierzocości, wiele odwagi i śmiałości, wiele uporu. Reszta ciała równie dobrze zachowana jak głowa, ale ciało to jest skurezone i bardzo zmalało. Piersi są szerokie, ramiona wysokie, ręce delikatne na piersiach na krzyż złożone, a na pazurekciach wyraźne ślady farby, niezbędnej w uroczystym stroju. Trup wyobraza starca, ale starca silnego. Wiadomo, że Ramzes II panował lat 67 a żył lat blisko 100.

Mumja Ramzesa III była mniej dobrze zachowana niż mumja Ramzesa II. Twarz była pokryta grubą warstwą smoły. Głowa i twarz są ogolone i nie noszą znaku włosów lub brody. Czoło nie jest ani bardzo szerokie, ani bardzo wysokie i więcej proporcjonalne niż u Ramzesa II. Kości policzkowe mniej wystające, nos mniej zagięty, usta ogromne, a wargi wąskie; zęby są białe i całe. Twarz jest może delikatniejsza i inteligentniejsza od twarzy Ramzesa II, ale ma także mniej siły i energii.

Między rysami ojca i syna zachodzi ta sama różnica i to samo podobieństwo, co między panowaniem jednego a drugiego. Dwie te mumie królewskie będą wystawiane za szkłem na widok publiczny w muzeum w Bolaku.

### Różne wieści.

**— Dramat polski w Czechach.** Kilką dni po „Sędziach“ Wyspiańskiego i po „Złotem ruinie“ Przybyszewskiego wystawiono na scenie teatru czeskiego Wyspiańskiego „Wesele“ w doskonałym tłumaczeniu czeskim. Prasa czeska, rozpisując się o tym dramacie polskim, zgodnie nazywa go arcydziełem i jedną z najlepszych nowoczesnych sztuk dramatycznych wogóle. Podobnie powodem już od lat nie cieszył się w Czechach żaden z nowoczesnych dramatów francuskich lub skandynewskich.

**— Korona św. Wacława.** chłuba czechów, przechowywana jest w skarbcu katedralnym nad kaplicą św. Wacława. Mało kto widział ją z bliska, ponieważ przystęp do niej jest bardzo utrudniony. Korona ta sporządzona ze szczerzego złota, podobną jest do węgierskiej korony św. Szczepana. Ułożona jest z czterech lilji nad złotym okręgiem, z którego wznoszą się ku górze cztery równe kablaki, a złączywszy się w pośrodku, dźwigają wielki złoty krzyż. W przedniej części jednej z lilji znajdują się na wierzchu przeszliczny szafir, ważący 70 karatów, a okołoony rubinami. Cała korona liczy 47 rubinów, 25 szmaragdów i 20 precudnych wielkich perel. Ostatni raz była korona św. Wacława w roku 1936 na głowie cesarza Ferdynanda stryja obecnego monarchy.

### Odpowiedzi od Redakcji.

P. J. Chrostowi. Sprawy tej z bardzo ważnych powodów obecnie poruszać nie będziemy.

P. S. Prawicowi. Nie zamieścimy. Rękopis zniszczony.

Niepodpisanej autorco. Nie rozumiemy o co pani chodzi.

### Ofiary.

Zamiast kwiatów na grób, w dniu urodzin nieodżałowanej Irenki Stejnówny, dla sierot, do uznania p. d-ra Rotszpana, Józefowie From składają 1 rb.

### Czas odnowić prenumeratę.

## Kursy politechniczne

w Łodzi, Piotrkowska 117.

Otwierają dnia 25 b. m. klasę przygotowawczą i przyjmują uczniów i uczennice z wykształceniem początkowym. Kursy dają swoim słuchaczom wykształcenie praktyczne na stopień pomocnika inżyniera budowlanego i elektrotechnika. Tam również odbywają się lekcje w grupach z kursu klasy 1, 2 i 3 dla uczniów i uczennic szkół średnich. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość na miejscu u p. Judelewicza codziennie między 3 i 7.

### Węgiel koksowy wagonami do nabycia

Piotrkowska nr. 38 w sklepie frontowym D. Icksohna. 3293—3

### Wszelkie porady w sprawach cywilnych i karnych

mających się rozpatrywać w Sekcji Prawnej i w Sądach Obywatelskich przy Dzielnicach Milicji. udziela, jak również redaguje prośby, zażalenia i kasacje, adwokat zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej № 29, 3-cie piętro front, do 10-ej rano i od 3-ciej do 6-ej po poł.

## TORF

1-go gniazda. Cena wagonu drzewnego, 120000 do nabycia na Bródzkiej 16. 327—8

### Nauczycielka

która ukończyła niemieckie gimnazjum, udziela lekcji niemieckiego, rosyjskiego i francuskiego języka, wszystkich przedmiotów kursu gimnazjalnego oraz gry fortepianowej. Aliza Lezer. Działna 86a, m 10 5—1

### Cygara i papierosy

ze złotymi munsztukami można dostać w Hotelu Centralnym, Piotrkowska nr. 8 m. 3. 8347—8

### Kupię następujące numery gazet

- Prądu № 4 z wtorku dn. 5/1 r.b.
- Prądu № 10 z poniedział. d. 11/1 r.b.
- Prądu № 15 z soboty d. 16/1 r.b.
- Gaz. Wiesz. Nr. 14 z poniedział. d. 12/1 r.b.
- N. Gaz. Łódzkiej z niedziel 3/1, z wtorku 5/1, z czwartku 7/1.

Posiadacze tych numerów zgłoszą się z niemi do administracji N. Kur. Łódzk. Zachodnia № 37.

### Gimnastyka

Lekcje gimnastyki dla pań, panów i dzieci udziela nauczyciel gimnastyki S. Edelmann, zapłaty oodsiennie od godz. 8 i pół do 5 i pół po południu, Zawadzka 88, prawa ofiary i p. słoń.

### Choroby skórne, wene ryczne i niemoc piciowa

### Dr. Lewkowicz powrócił.

Leczenie trypra bez szparyco wań. Tel. 35-4  
Przy syphilisie stosowanie prep. „6-1 „914“  
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.  
d 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—4 wnieidziele od 9 do 3. Tel. 35-46

### Potrzeba

## 200 pud. drzewa

dębowego lub brzożowego na opał. Ofierty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37.

### Mąka pszenna

pierwszy gatunek 12%, kop. funt. Groch okrągły (Wielogroch) 14 kop. funt.

### Kasza manna

16 kop. funt oraz inne kasze tanio nabyć można w restauracji „Vegeta“ Zielona 3.

### Ogłoszenia drobne

Cygara, tytonie, papierosy, gilzy i machorkę tanio można dostać u Hertaana. Piotrkowska № 35 m. 3.

Drzewo brzożowe, olszowe, sosnowe; hurtowo i detalicznie, Piotrkowska 275. mieszczarnia.

Ekspedjuje drzewo z lasu Konstantynowskiego na własnych turmankach, D. Szczucki, ul. Wólczańska 137, stróż wskaża.

Kostjumy damskie szyje po 3 rubli krawiec damski, I. Goldbergs, Piotrkowska 17.

Papierosy wyrabiane z najlepszymi gatunkami ruskiego tytoniu, hurtownie i detalicznie dostac można, Pasaż-Szulca № 1 w podwórzu na prawo i wejście i piętro m. 10. Odprzedaawcom pewien rabat.

Poszukiwane są do kompletu, uczniowie 5 kl. gimnazjum. Ofiarty proszę składać pod „Uczennice“.

Stoma do sprzedania, oraz kilka ozieniat korcy buraków pastewnych, Lipowa № 46, front.

Sprzedaję drzewo rąbane suhe, tanio z odstawa, Cmentarna 20 Nowicki

Skrażony został weksel in białe co na 40 rubli wystawiony przez Szczepana i Marjanę Olezyk. W. ksei ten jest nieważny.

Zaginal paszport, wydany w gminie Grabów, pow. łęczycki, nr. imię Franciszka Antczaka.

Zaginal paszport, wydany w mieście g. stratu m. Łódź ha imię Stanisława Kościorkiewicza. 3339